Nr. 18. Dnia 24 Stycznia 1872 r. Środa. Dnia 12 (24) Stycznia 1872 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-ej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś-go Tymoteusza B. M.
Czwartek: Nawrócenie Św. Pawła Apostoła.
Piątek: ŚŚ. Polikarpa B. M. i Pauli Wd.
Sobota: Ś-go Jana Chryzostoma B. W.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 55
Zachód „ „ 4 „ 30.

Długość dnia godzin 8 minut 35.
Przybyło „ „ — „ 57

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Niedz: Ś-go Karola Wiel. Ces.
Poniedz. Franciszka Salezego B. W.
Wtorek: Ś-tej Martyny Panny Męcz.
Środa: ŚŚ. Piotra Nolaski i Marceli.

— Jutro przypada uroczystość *Nawrócenia S-go Pawła*, która jednakże dopiero w przyszłą Niedzielę obchodzoną będzie Nabożeństwem odpustowem w kościołach: Ś go Krzyża i Ś-ej Anny, na Krak.-Przedmieściu.

— Przez Najwyżej zatwierdzoną 8-go grudnia 1871 roku uchwałę komitetu do spraw Królestwa Polskiego postanowiono:

1. Przywrócić we wsi Majdanie Księżopolskim, w gubernji lubelskiej parafję grecko-unicką, z zaliczeniem jej do 2 ej kategorji etatowych parafji djecezji chołmskiej.

2. Potrzebną na utrzymanie probostwa w wspomnionej parafji sumę pięćset rubli rocznie, wypłacać, poczynając od 1 stycznia 1872 roku ze skarbu państwa, z wniesieniem takowej do budżetu ministerstwa oświecenia publicznego. (D. W.)

— *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.* Podaje do wiadomości Kollektorów i Osób interessowanych, iż ciągnienie I-ej Klassy 118-tej Loterj Klassycznej, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu, rozpoczętem zostanie w sali ciągnień w gmachu Banku Polskiego dnia 26 i 27 Stycznia (7 i 8 Lutego) 1872 r., o godzinie 10-tej z rana, w dniu zaś poprzedzającym czyli 25 Stycznia (6 Lutego) tegoż roku, odbywać się będzie w rzeczonej sali ciągnienie, publiczne w obecności Osób od Rządu wyznaczonych, wliczenie w koło 23,500 Numerów Lolerję 11-tą składających. Jeżeliby więc kto z obecnych przy tej czynności, posiadając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czyli jego Numer do wliczenia w koło jest przygotowany,—może z kolei tego sta z którego los przypada, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-tej do 11-tej z rana, zażądać nietylko okazania takowego Numeru, ale nadto przeliczenia całej setki,—co nikomu odmówionem nie będzie.—Naczelnik Urzędu *Loeschern.* Sekretarz Urzędu J. K. *Noiński.* (D. W.)

—*St.*— Według ogłoszeń w pismach publicznych w dniu 28 b. m., to jest w następną Niedzielę o godzinie 10ej przed południem, w lokalu Resursy Obywatelskiej ma się odbyć posiedzenie nadzwyczajnego Zebrania ogólnego członków stowarzyszenia „Merkury“ spowodowanego wnioskiem podpisanym przez 32 członków tegoż towarzystwa, proponujących zgodnie z ustawą, wybór nowej delegacji *stałej* na którąby pod względem bliższego nadzoru kontrolli oraz decyzji niektórych przedmiotów przechodzących atrybucje Zarządu, przelano część władzy zebrania ogólnego, iżby tym sposobem ograniczyć potrzebę zebrań perjodycznych do jednego razu na rok i nadać bardziej energiczny i stanowczy chociaż zgodny z ustawą kierunek interesom stowarzyszenia.

Okoliczność ta daje nam powód powrócić do uwag niejednokrotnie w pismach publicznych podnoszonych nad obojętnością panów członków w naszych spółkach lub stowarzyszeniach przez ichże samych założonych, jak tylko takowe pozór nowości straciły.

Początkowe zebrania „Merkury“ gromadziły około 500 członków, liczba ta wszelako przy następnych zeszła zaledwo do liczby stukilkunastu osób.

Widzieliśmy niedawno na ogólnem posiedzeniu Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, jak użyć musiano aż mechanicznego prawie środka aby zapobiedz rozejściu się z tych ¼ części ogólnej liczby członków do towarzystwa należących, którzy stawili się zaledwo w legalnej ilości dla zatwierdzenia ważnych wniosków np. etatu wydatków i t. p.

Byliśmy również świadkami jak na posiedzeniu ogólnem kassy zaliczkowej przemysłowców Warszawskich na 1000 członków, zaledwie stawiło się 115 osób a i z tych 50 stanowili reprezentanci odbywający sesją specjalną przed godziną ogólnego zebrania, chociaż na tem posiedzeniu zatwierdzone być miały również dość ważne wnioski.

Takaż sama obojętność istnieje i w innych naszych associacjach. Na posiedzeniach ogólnych towarzystw kolei żelaznej, posiadacze przeważnej liczby akcji, aż rozdawać takowe muszą zbliżonym do siebie klijentom iżby przeprowadzić jakieś postanowienia w komplecie legalnej większości kapitału. W tym wypadku akcjonarjusze dobrowolnie już oddają los całego przedsięwzięcia bogatszym od siebie i niemają prawa wyrzekać że kapitał zawładnął całą operacją.

Tak jest wszędzie, a przywilej licznego zbierania się mają chyba assocjacie służące do zabawy lub podłechtania zmysłów.

Jestto słabość wieku wyłaniającego siebie obojętność na sprawy publiczne, wytwarzającego egoizm jednostek. Jestto zbiorowa eksploatacja zabiegów jednych na korzyść drugich.

Niejednokrotnie czytamy też i w pismach zagranicznych, jak takie a takie towarzystwo niemogło nic postanowić z powodu nie zebrania się legalnej liczby członków.

Dołączmy do tego ogólnego usposobienia specialne nasze usuwanie się od wszelkiego utrudzenia, kłopotów, pracy, woli, co w innych jest może wynikiem ważniejszych jakichś zatrudnień, u nas poprostu nazwać się może tradycyjnem niedbalstwem, apatją, brakiem wytrwałości, zdaniem się na łaskę i nie łaskę kilku żywszych energiczniejszych jednostek. Nałóg to szkodliwy i zakrawający na zupełną abdykację niezależności sądu, chociaż łatwy bo chwyta skwapliwie za pasek który prowadzi.

— Jakoś to pójdzie— powtarzają jedni.

— Obejdzie się wojsko bez jednego żołnierza— mruczą leniwi.

— Co ja tam będę robił? zapytuje trzeci.

— Zajęty jestem wizytami wykrzykuje wielu. Albożmam czas?

— Ufam! niech robią bezemnie! mówią obojętni.

— Niech ich jasny piorun spali, dałem pieniądze, a jeszcze wymagają żebym się osobiście turbował, krzyczą wygodnosie!

A wyzwoleni duchem poeci, malarze, jednym słowem artyści nie lubią się zajmować znowuż przedmiotami niedotyczącemi ich zawodu. Nieznamy się na rachunkach!

A prości ludzie rozumują sobie znowuż, będą tam bieglejsi odemnie, lepiej ubrani, niech oni stanowią.

Tak każdy wynajduje dla siebie jakąś dogodną formułkę, aby się tylko nie trudzić— aby wedle starego przysłowia: pieczone gołąbki same przylatywały nam do gąbki.

Instytucja stoi więc w miejscu, albo upaść musi; stoi, bo nikt ją nie popycha dalej, traci powagę, gdy większość, która się od obowiązku i decyzji usuwa— narzeka na postanowienie mniejszości lub na zawładnięcie przez jednostki steru któregoim nikt nieodbiera...jeżeli jest złym (niemówiemy tu wcale o Merkurym).

Tyle starań i zachodów chętnych ludzi rozlewa się, rozchwiewa się w nic,— nawet wspomnienia po sobie niezachowując, chyba dla motywów w razie gdy są proponowane nowe.

Pisząc to niespodziewamy się jednak aby i powyższe cierpkie uwagi trafiły od razu do wszystkich, niech trafią one do niektórych tylko, a byt naszych spółek i stowarzyszeń będzie zapewniony.

—Q— Wydawnictwo pomnikowe dzieła p. t. Wzory Sztuki średniowiecznej, rozpoczęte przed dwudziestu blizko laty, jest już na ukończeniu; w tych dniach pojawiły się dwa zeszyty owych wzorów: 17 i 18.

Wydawnictwo rzeczone jest pracą ideową, ofiarą trudów i pieniędzy dla sztuki.

Ś. p. Hr. Aleksander Przeździecki i baron Edward Rastawiecki, rozpoczęli w r. 1853 publikowanie zabytków sztuki średniowiecznej, z epoki odrodzenia po koniec wieku XVII. Pierwiastkowo do pierwszych czterech poszytów plansze wykonywane były w Paryżu, w głośnej litografji Lemerciera; następne zaś są, *arcydziełem*, zakładu artystyczno-litograficznego pana Maksymiljana Fajansa. Mówimy arcydziełem, ponieważ nieustępują one w niczem produkcjom paryzkim.

Trzecią serję „Wzorów“ w skutek układu zawartego z ś. p. Hr. Przeździeckim, wydaje własnym nakładem p. M. Fajans. Tak więc zawdzięczać mu należy, ukończenie pracy poczętej z wiary i miłości dla sztuki, która jest drugiem słońcem ziemi.

Spodziewamy się, że wszyscy możni ludzie myślący popierać będą szczerze p. Fajansa w jego zacnej pracy. Popieranie podobne obowiązuje mianowicie tych, którzy z Bożej łaski posiadają miljony.

Redakcją „Wzorów“ zajmować się będzie obecnie p. Łepkowski, uproszony o to w testamencie przez ś. p. Hr. Przeździeckiego.

W ostatnich dwóch zeszytach „Wzorów“ pomieszczone są: kielich Biskupa Oporowskiego, z XV wieku znajdujący się w katedrze włocławskiej; kielich emaljowany z XV wieku, również znajdujący się we wspomnionej katedrze; kielich Kazimierza Wielkiego, własność kościoła parafjalnego w Stopnicy; Buława Hetmana Tarnowskiego; Buzdygan Hetmana Jabłonowskiego.

W zeszytach zaś 19 i 20 pomieszczone zostaną rysunki zabytków znalezionych w grobie Kazimierza Wielkiego oraz ołtarza w kaplicy Jagiellońskiej w Katedrze Krakowskiej.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym o 2-ej po południu w lokalu Resursy kupieckiej, miało miejsce zebranie się pierwszych członków przystępujących do Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu, celem dopełnienia stosownie do ustawy wyborów osób do składu tegóż towarzystwa t. j. do Rady i Zarządu.

Zebranie to składające się z 115 członków, zagaił jednomyślnie wybrany na prezydującego ks. Jerzy Tadeusz Lubomirski.

Przytoczywszy jak ważną jest dla rolnictwa i przemysłu instytucja po raz pierwszy w tutejszym kraju wprowadzona w życie i oddawszy należne uznanie p. Antoniemu Nagórnemu, głównemu redaktorowi ustawy za jego pracę i starania, Prezydujący zaproponował porządek dzienny posiedzenia, wezwał obecnych do dopełnienia wyboru sześciu członków do Rady i trzech do Zarządu, zaś na assesorów do sprawdzania wotów zaprosił: pp. Małkowskiego, Frejganga, Górskiego, Rogozińskiego, Prejssa, Kelchena, zaś na trzymającego pióro p. Wrotnowskiego mecenasa.

W czasie zbierania wotów, jeden z przyjmujących udział w naradach nad ułożeniem ustawy, p. Majewski Wincenty, objaśnił zebranych, iż dla ułatwienia wyborów ułożoną została lista kandydatów (i tę odczytał), którzy się zgodzili na przyjęcie mozolnych obowiązków członków rady i zarządu, która wszelako w niczem nie krępuje swobody wyborców,— a p. Natansohn Henryk, zaproponował zebraniu oświadczenie wzdzięczności ks. Lubomirskiemu p. A. Nagórnemu i innym, którzy się przyczynili do zaprojektowania i wyjednania tyle pożądanej instytucji, co też jednomyślnie wszyscy zebrani przez podniesienie się z miejsc z szczerością uczuć i skwapliwością dopełnili.

Większością głosów wybrani zostali na członków Rady: 1. Ks. Jan T. Lubomirski (głosów 109); 2. Gruszecki Władysław (gł. 101); 3. Bloch Jan Gotlieb (gł. 100); 4. Braun Stanisław (gł. 99); 5. Nagórny Antoni (głosów 97); 6. Goldstand Jan (gł. 66). Na członków Zarządu: 1. PP. Wieniawski Juljan (gł. 104); 2. Herman Józef (97); 3. Hr. Jezierski Karol (gł. 96).

Po powyższych osobach największą liczbę kresek otrzymał do Rady p. Wołowski Władysław (gł. 52).

Tak więc danym już został początek instytucji wzajemnego kredytu, do której opinia publiczna tyle wagi przywiązuje i potrzebę uczuwa. Podjęcie się trudnych przy początkowym rozwinięciu i twardych obowiązków członków Rady i Zarządu dowodzi, że gdzie idzie u nas o usługę publiczną, niecofają się od poniesienia mozolnej pracy ci właśnie, których położenie daje zupełne prawo do mniej kłopotliwych zatrudnień. Potrzeba aby to wszystko zrozumiano i otoczono instytucją zaufaniem na jaką zasługuje. Wszędzie takie towarzystwa są równoważnikiem innych kredytowych instytucji, bo oparte na zupełnej jawności, na wzajemnej pomocy, mają nadto wielką doniosłość społeczną, niemówiąc o doniosłości finansowej, która leży w tem głównie, że procent opłacony od zaakredytowanej summy obniżonym jest przez udział w zyskach.

= Przy dopełnianiu odpieczętowania i spisywania inwentarza majątku po niegdy Palemonie Kwiatowskiej pozostałego, znalezione zostały d. 22 stycznia b. r. uważane dotyczas za spalone Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz gotów-

ka w biletach bankowych i srebrze. Ogółem znaleziono około 60.000 rub. sr. w Listach Zastawnych, 8,000 rub., biletami bankowemi i 225 rubli w srebrze. Sukcessorowie ś. p. Palemony z Biernackich Kwiatowskiej przeznaczyli z tej summy jeden List Zastawny na rs. 75 i dwa Listy każdy po 30 rs. z kuponami z 2 go półrocza 1871 roku na rzecz niezamożnych studentów Uniwersytetu Warszawskiego, z prośbą użycia tej summy na zapłacenie wpisów.

= Do *Izraelity* piszą z Kalisza. W końcu XVIII wieku gmina tutejsza starozakonna zadłużyła się kościołowi św. Mikołaja summą, która ma wynosić rs. 22,000, oprócz procentów od dość długiego czasu. Otóż po objęciu przez rząd wszelkich aktywów i pasywów kościelnych, między aktami wykryto i tę zaległość; rząd więc obecnie występuje z żądaniem spłacenia tej summy. Dozór bóżniczy i rabinat zwołali dnia 24 go z. m. i r. na radę wielką liczbę tutejszych obywateli starozakonnych, z których jednak większa część, stroniąca od rzeczy gminowych, nie brała udziału w tej konferencji. Obecni na tem posiedzeniu postanowili jednomyślnie podać w tym względzie za pośrednictwem deputacji do ministrów spraw wewnętrznych i finansów prośbę, o rozłożenie tej zaległości na spłatę w ratach sposobem amortyzacyjnym, do czego część potrzebnych funduszów przez obecnych już podpisaną została.

= W korespondencji pani Zofji Scisłowskiej z Sokołowa gub. Siedleckiej do Kurjera Lubelskiego, stoi między innemi: Z b y t e k u nas wkradł się już we wszystkie klasy; dziś młode mieszczki małych miasteczek, córki szewców, garncarzy, kuśmierzy i t. d., dawniej chodzące w spódnicach własnego wyrobu, stroją się w tkaniny wełniane, płacone po kilka złotych łokieć; zamiast dawnych z grubego sukna tak zwanych przyjaciołek, dziś noszą kosztowne palta syberynowe, okładane atłasem. Trzewiki także nie inne jak na wysokich obcasach, po kilkanaście złotych para. Kapeluszy tylko jeszcze nie używają, bo starzy rodzice ubierając się jak ubierali się ich praojcowie i prababki: mężczyzni w proste z grubego sukna kapoty, lub kożuchy, kobiety w wyroby rąk własnych, gromią dzieci za zbytki, a o kapeluszach i słyszeć nie chcą: „jak włożysz jeszcze do tego pańskiego stroju kapelusz — mówił ojciec do wystrojonej córki —to twoja albo moja śmierć koniecznie nastąpić musi.“ Na te stroje młode mieszczki obracają ponajwiększej części zarobek letni: najemnicę w dzień powszedni widzianą na łanie zboża z sierpem w ręku, trudno poznać idącą do kościoła w dzień świąteczny strojnie przybraną.

= Dziś w salonie Obywatelskiej Resursy, odczyt p. J. M. Kamińskiego „O stosunku poezji do życia społecznego.“ Początek o godzinie 6-ej wieczorem.

= Gazeta Warszawska pisze:

Zostawiamy do ocenienia amatorom cygar to co następuje: Często spierają się o wiek, jaki powinno mieć cygaro, ażeby było dobre. Fabrykanci cygar w Hawannie, którzy powinni się znać, palą cygara w miarę jak je fabrykują. W sławnym magazynie cygar w New Yorku, Kubańczyk przed podaniem kupującemu cygara, przykłada je do ucha. „Dla czego ten gest?“ „Ażeby zobaczyć, odpowiada, albo lepiej żeby usłyszeć czy cygaro nie jest za suche; jeżeli jest za suche; to je z pewnością usłyszę jak będzie trzeszczało; cygaro młode i miękkie nie robi szmeru.“ „Jaki wiek powinno mieć cygaro?“ „Cygaro dwu albo trzytygodniowe jest dość stare; jeżeli zachowujemy je dłużej w klimacie takim jak nasz, traci smak i wkrótce robi się nic warte.“ U nas przekonania co do cygar są inne, żądają cygar odleżałych i suchych. Nawet pod względem smaku, co kraj to obyczaj!

= Drugi zeszyt „Świata muzykalnego“, wydawanego w r. b. przez p. J. Kaufmana, obejmuje: Polkę „Gracieuse p. J. Vogt; Romans „Sans Paroles“ H. A. Wallenhaupta, i „Marche Funebre“ G. Rodkiewicza, odznaczający się formą i świeżością melodji.

= Trzecie z rzędu przedstawienie sztuk magicznych, które p. H. Rappellewski z wielką biegłością wykonywa, ma mieć miejsce w Teatrzyku Dobroczynności jutro wieczorem, w zupełnie nowym programie.

= Sankarze nasi posiadają w pewnym stopniu zdolności magiczne. Pod względem eskomatowania wódki z kieliszka słyną z dawna, obecnie jednak okazali odwrotną też sztukę stworzenia czegoś z niczego. Wiadomo, że śnieg nie padał w Warszawie od kilku tygodni. Wiadomo również każdemu, niektórym nawet dotykalnie, że kilka jeszcze tygodni temu zniknęła sanna, tak, że komunikację w mieście utrzymywały już przez czas niejaki dorożki, z wyjątkiem najuporczywszych sankarzy, to jest takich, którzy nie mają swych dorożek. Otóż pytanie, jakim sposobem w obec tych okoliczności wytłomaczyć się da to, że dziś same tylko sanki znowu krążą po ulicach i to po grubej dość warstwie śniegu. Tajemnicę tej sztuki serjo magicznej znają tylko stróże warszawscy którzy sumiennie zaopatrują ulice śniegiem i lodami z podwórz i rynsztoków. Jak to dobrze, że nie mamy kanalizacji w mieście, nie mielibyśmy w takim razie rynsztoków, żuru i sanny w tej chwili.

= Nie dość że na świecie pełno mamy goryczy, ale jeszcze za słodycze coraz drożej płacić trzeba. Cukier od dnia dzisiejszego podrożał znowu, tak, że funt sprzedaje się już po kop. 23. Mówiono nam, że kilku tutejszych kupców zamierzyło z tego powodu sprowadzać cukier zagraniczny, którego ceny w porównaniu z naszemi obecnemi okazują się już niższe. Krok ten sprawi zapewne niejaki wpływ na ustawiczne dążenie naszych cukrowni do podwyższania cen swoich wyrobów.

= W tych dniach przechodząc wieczorem przez Krakowskie-Przedmieście spostrzegliśmy wprost pałacu Namiestnikowskiego tłum ludzi dążący pośpiesznie od ulicy Czystej ku Poczcie. Na przodzie kroczyła ogromna jakaś postać jakby uciekająca przed natarczywie ją prześladującą chmarą. W tłumie tym słychać było głośne śmiechy i wykrzykniki. Czyżby to był jaki pieszy kulig z arlekinem na czele? Ale nie. Owa olbrzymia postać to kobieta znana i ciesząca się się sympatją Warszawian, piękna Flora, tak przynajmniej objaśniają ludzie z tłumu. Biedaczka ucieka przed niespodzianą i niepożądaną owacja lecz tłum się coraz zwiększa. Wsiada tedy do dorożki i każe co prędzej jechać. Dorożka rusza z miejsca ale leniwie się toczy, rozentuzjazmowani tymczasem zwolennicy wyskoków natury wydają okrzyki pożegnania, gorętsi i młodzi pobiegli za dorożką. Biednej Florze niepodobna jest rzeceywiście zachować incognito. Zaprawdę i wielkość miewa swe ujemne strony.

— Dnia 28 stycznia r. b. o godzinie 4 po południu, w lokalu majstra p. Klimkiewicza, odbędzie się sessja czeladzi ślusarskiej, w celu obrachunku funduszów lady.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od A. B. rs. 1 dla wdowy Szadkowskiej.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 490; w teatrze rozmaitości 433; w teatrze Rappo 87; w muzeum starożytności 55; w Prado na balu 117; w tanc-klassie pod Nr 966—88; pod Nr 2 na ulicy Ogrodowej 1,070; pod Nr 2242—92; pod Nr 2247e —22.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet –, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 4, kobiet 2, dzieci 12; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym mężczyzn 1, kobiet 1, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż. 3, kobiet 1, dzieci –. (G. P.)

— W cyrkule Wolskim, w domu pod Nr 28 przy ulicy Żelaznej, Dyonizy Sarkiewicz, dwu-letni syn kowala, pozostawiony w mieszkaniu bez dozoru, przewrócił garnek z ukropem i takowym poparzył sobie twarz. Dziecko to pozostaje na kuracji u rodziców. (G. P.)

— W ciągu upłynionego tygodnia to jest, od dnia 1 (13) Stycznia do dnia 8 (20) stycznia roku bieżącego aresztowano w Warszawie przez policję żebraków i włóczęgów osób 104, z których zatrzymano w areszcie Policyjnym na mocy Najwyżej zatwierdzonej w roku 1860 ustawy o sądach gminnych osób 40; odesłano do domu przytułku i pracy 17; do miejsca urodzenia 30; do Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci—; do szpitali–; do domu przytułku starców i kalek—; do wydziału Śled. –; do Sądu Poprawczego przy Zarządzie Warszawskiego Ober-Policmajstra –; uwolniono 17. (G. P.)

= „Gołos“ pisze, że wkrótce ma być rozstrząsany, przedstawiony radzie państwa projekt opodatkowania przemysłu naftowego.

= Od trzechset lat wszystkie prawie państwa Europy nie szczędziły kosztów na urządzanie ekspedycji, celem dotarcia do bieguna północnego. Wszystkie okręty w ciągu trzech wieków wysyłane, jak wiadomo, do bieguna dojść nie mogły, spotykając nieprzełamane przeszkody w massach lodu, pływającego w tamtych sferach. Otóż obecnie jak się dowiadują „Mosk. Wied.“ przygotowywa się ekspedycja nadpowietrzna, mająca na celu zbadanie bieguna północnego za pomocą balonu, p. Sywel, aeornauta, wykończył już projekt, mającej się dokonać wyprawy. Punktem wyjścia, czyli wzniesienia się statku nadpowietrznego, ma być 80 stopień szerokości północnej, tak że przy pomyślnym południowym wietrze, podług obrachowań p. Sywel, w 18 godzin można się będzie dostać do bieguna. Ponieważ pan Sywel, jak sam dowodzi wynalazł środek utrzymywania balonu w poziomie przez całe miesiące, zamiar więc jego ma wszelkie prawdopodobieństwo powodzenia, jeśli znowu w powietrzu nie napotka przeciwnych, a trudnych do pokonania wichrów i prądów powietrznych. Przyrządy przez siebie wynalezione pan Sywel zachowuje w jak największej tajemnicy. Wyprawa ma być w tym jeszcze roku dokonaną.

= „St. Petersb. Wied.“ donoszą, że kupiec I gildyi miasta Tweru A. F. Hołowiński, testamentem urzędownie zdziałanym, zapisał na rzecz oświaty ludowej po rs. 30 tysięcy dla Twerskiego i Czerpowieckiego (Nowgorodzkiej gub.) powiatów, a to przez wdzięczność dla kowali tych powiatów, z którem za życia testator miał ciągłe i bardzo znaczne stosunki handlowe.

---

† W dni 22 b. m., o godzinie 10tej wieczorem przeniósł się do wieczności ś. p. Ksiądz Józef **Gołębiowski**, przeżywszy lat 78. Pozostali Krewni, zapraszają Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 25 b. m. to jest we czwartek, o godzinie 10tej z rana, w kościele Świętej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, oraz na eksportację zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie 3ciej po południu, na cmentarz powązkowski —676—

† Dziś rano o godz. 5½ zakończył życie, z prawdziwym żalem rodziny i licznych przyjaciół, ś. p. Jakób Simmler, powszechnie szanowany Obywatel tutejszego miasta, były właściciel, chlubnie znanego w kraju naszym, zakładu wyrobów stolarskich.

W dniu wczorajszym w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Ś-go Jana J. Ks. Skrzypkowski pobłogosławił związek małżeński pana Walerjana Przyborowskiego literata, współpracownika kilku pism tutejszych, z panną Bronisławą Blum córki ś. p. Teodora, obywatela m. Warszawy i żyjącej jego małżonki Sabiny z Millerów.

Magistrat miasta Warszawy.

W zastosowaniu się do przepisów lombardowych, podaje do wiadomości powszechnej, a mianowicie osób interesowanych, że licytacja na fanty w tutejszym Lombardzie zastawione, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym ostatecznie terminie nie wykupili, lub zaprolongawać zaniedbali rozpocznie się w dniu 2 (14) marca 1872 roku i aż do czasu zupełnego ich wyprzedania, codziennie wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich od godziny 9-ej z rana do 1-ej z południa w lokalu Lombardowym, pomieszczonym w gmachu Ratusza odbywać się będzie.

Za zakupione fanty, zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych i złotych najdalej do dnia 26 Stycznia (7 Lutego) r. b., wszelkich zaś innych do dnia 17 (29) Lutego r. b. oznaczonym został. Dla tego interesanci, a mianowicie właściciele takowych fantów, przed upływem powyższego terminu do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

Wszyscy właściciele fantów dotychczas niewykupionych w czasie właściwym, którzy pomimo niniejszego ogłoszenia o tyle staną się obojętnemi na własny interes, iż nie będą korzystać z terminu wyżej oznaczonego, do wykupienia lub prolongowania przed dniem 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. co do wyrobów złotych i srebrnych, a przed dniem 17 (29) Lutego r. b. co do innych, sami sobie winę przypiszą, gdy zastawione przez nich fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie w wykonaniu Art. 5-go Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz Art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernię, tejże probierni do stopienia, a zarazem zamiany na gotowiznę po cenach właściwych odstąpione będą, a inne na licytacji w Lombardzie sprzedane zostaną.

Niniejsze obwieszczenie podane zostaje do wiadomości powszechnej, przez pisma czasowe, jako to: Dziennik Warszawski, Dniewnik Warszawski, Gazeta Polska, Warszawska, Policyjna, oraz Kurjery Warszawski i Codzienny, nie mniej przez przylepienie drukowanych egzemplarzy onego w miejscach publicznych. – P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Leitnant, *Witkowski*.— Za Naczelnika Kancelarj, *M. Pronaszko*. (2—3) — 437 —

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 29 grudnia (10 stycznia) 187½ r Nr 76, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki w Listach Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następuje: Eleonora Wawelberg Nr. 702*a*, Leszno, rs. 6,000, Hersz Wawelberg Nra 951, 952 i 953, Przechodnia, rs. 50,000, Marjanna Dąbrowska Nr 614*b*, Wierzbowa, rs. 25,000, Szczepan Bielawski Nr 102, Piwna, rs. 2,000.

w Warszawie dnia 11 (23) stycznia 1872 r.
Naczelnik Kancelarji, J. *Czosnowski*.

— *Zarząd Banku Handlowego w Warszawie*, stosownie do § 42 Ustawy, podaje niniejszem do wiadomości że cyrkularzem z dnia 3 (15) stycznia 1872 r., upoważnił pana Edwarda Steinkeller do podpisywania firmy Banku w charakterze prokurenta. Zobowiązania przyjęte imieniem Banku, opatrzone być winny jak dotychczas, podpisami dwóch osób, do tego umocowanych. (1—1) —670—

Kronika zagraniczna.

× Z Paryża:

Towarzystwo międzynarodowe pomocy dla ranionych, w dniu 17 b. m. urządziło w katedrze *Notre-Dame*, Nabożeństwo żałobne za poległych w obronie Paryża.

Katedra cała była wybitą kirem zdobnym wieńcami z srebrnych liści i z nieśmiertelników; pomiędzy kolumnami zaś, stały armatury, chorągwie, pałasze, karabiny, kaski i t. p. effekta militarne.

Olbrzymi kat falk wznosił się w głównej nawie, a na stopniach jego umieszczono cztery posągi allegoryczne: Wiary, Nadziei, Miłosierdzia i Ojczyzny.

Nabożeństwo odprawił Arcybiskup otoczony licznem duchowieństwem.

Pomiędzy zgromadzonemi znajdowali się: Don Pedro Cesarz Brazylji wraz ze swoją małżonką; pani Thiers, Hrabia Paryża z żoną, książe Nemours oraz prawie wszyscy i wszelkich wyznań paryzcy reprezentanci arystokracji artystycznej, rodowej i finansowej.

Mowę pogrzebową wygłosił, ksiądz Feliks przełożony zgromadzenia Jezuitów w Nancy. Mowa ta była arcydziełem retorycznem.

Nabożeństwo trwało od godziny 11tej rano do 2giej po południu.

× Z Rzymu.

Rząd włoski w Rzymie, stara się jak najdelikatniej obchodzić z całem otoczeniem papiezkiem. Najwięcej daje się to postrzegać w cenzurze teatralnej.

Dawniejsza cenzura teatralna była daleko względniejszą niż dzisiejsza, która pilnie czuwa ażeby czemkolwiekbądź nie obrazić kardynałów i monsigniorów.

I tak: „Żydówkę“ operę Halevy'ego dozwolono przedstawiać ale znacznie skróconą, tożsamo zrobiono z „Prorokiem“ Meyerbeera. Niepozwolono zaś wcale przedstawić sztuki p. t. „Boccacio na dworze Neapolu“ ponieważ w niej występuje kardynał. Autor rzeczonej sztuki Bettoli sam się udał do Lanzy i prosił go o protekcję, prezydent ministrów jednakże był nieubłaganym.

— Bardzo mi przykro—rzekł—pragnę, ażeby teatr miał jak największą swobodę, lecz niemogę dozwolić ażeby wprowadzano na scenę kardynałów w postaciach karykaturalnych. Jeżeli Pan chcesz, to zrób ze mnie karykaturę i przedstaw ją na wszystkich scenach i rynkach w Europie.“

Pojawiły się tu dwa czasopisma ultramontańskie „La Lux“ i Esperance de Rome“. Król Włoski wybiera się na kilkotygodniowy spoczynek do Wenecji. W tych czasach Wiktor Emanuel kupił od księcia Grazioli, za $4\frac{1}{2}$ miljonów franków, majętność ziemską Castel-Pozzino, w okolicach Rzymu.

× W r. 1871 w Galicji, wychodziło 36 pism perjodycznych i sześć z nich upadło wskutek braku prenumeratorów. W. W. Ks. Poznańskiem i Prusach zachodnich wychodziło w r. 1871 czasopism trzynaście, w Szlązku pruskim cztery, w Szlązku austrjackim dwa.

× W Szwajcarji obiega petycja do Rady związkowej, podpisana już przez 8,000 osób, a żądająca, by urzędnikom przy kolejach żelaznych w niedzielę przynajmniej pozwolono mieć dzień spoczynku, a tem samem aby w dzień ten wcale koleją żelazną nie jeżdżono. Całe katolickie i protestanckie duchowieństwo, wszystkich szwajcarskich kantonów przyłączyło się do tej petycji.

× Offenbach, obecnie chory na pedogrę, skomponował dla paryżan dwie buffy: Le roi Carotte i Czarny Korsarz. Król marchewka jest delicją dla wszystkich zwolenników bezmyślnego śmiechu. Jestto reminiscencja z Sinobrodego.

× *Wiedeń* 21go.—Poeta Grillparzer, zmarł tu w dniu dzisiejszym, w sześć dni po skończeniu 81go roku życia.

Przegląd Polityczny.

„Journal officiel“ uspokoił już zupełnie obawy tych, dla których pozostanie nadal przy władzy dzisiejszego prezydenta rzeczy pospolitej **francuzkiej**, nie pociągało jeszcze za sobą utrzymania się gabinetu. Wszyscy ministrowie pozostają przy swych wydziałach i dalej kierować niemi będą pod okiem p. Thiersa. Sam prezydent podobno postanowił jak najrzadziej osobiście w Izbie występować — co już od początku nowego perjodu swych rządów powinien był czynić i wyręczać się odtąd będzie urzędowemi swymi pomocnikami. Bardzo to zbawienne postanowienie chociaż nie z tej zasady, jaką przytacza „N. fr. Presse“ w mylnem pojęciu o istocie władzy powierzonej p. Thiersowi, przyznającem wszechwładztwo, które jeśli nie jest złożone wyłącznie w wyborcach do plebiscytów powoływanych, to w każdym razie tkwić może tylko w zgromadzeniu narodowem w Wersalu. Jeśli usunięcie się z hałaśliwego rynku, że tak powiemy, może mieć dla p. Thiersa istotne korzyści, trzeba je upatrywać w konieczności ścisłego rozgraniczenia funkcji prawodawczych od wykonawczych i przestrzeganiu właściwych dla każdego granic. Kto je przekracza, ten się kompromitować musi.

Porażka p. Thiersa jest tylko skutkiem tego nie pilnowania się swego stanowiska. Gadatliwość wyciąga sędziwego prezydenta tam gdzieby go ministrowie, gdzieby go nawet litera odczytywanego projektu lub sprawozdania bardzo dobrze zastępować mogła. Ilekroć tylko na tem sama rzecz nie zyskuje, traci powaga prezydenta, a powaga jest zawsze i wszędzie podwaliną, treścią wszelkiej władzy. W bezkonstytucyjnym stanie, w jakim znajduje się Francja, p. Thiers niema w prawie publicznem żadnej wskazówki dla zarysowania stałego swego stosunku do reprezentacji. Chwiejność jego zasad i wątłość systematu przyjętego do pogodzenia stronnictw, a raczej do utrzymania ich w równowadze niedozwalają mu z własnego natchnienia wytknąć sobie najwłaściwszej drogi postępowania. Nawet w przedmiocie tego, co kiedy i jak ma mówić p. Thiers, nie posiada dostatecznej determinacji.

Dnia 8 czerwca prezydent postawił był teoremat, że dobra rzeczpospolita jest tylko monarchją konstytucyjną. Dlaczego więc dotychczas tego alternatywnego wzoru nie miał przed oczyma. Ani królowa angielska ani prezydent Grant nie przyjmują udziału w rozprawach Izby deputowanych. W jakimkolwiek więc charakterze, do jakiegokolwiek ostatecznego celu mają być prowadzone rządy, zawsze jak najdalsze usunięcie się prezydenta od reprezentacji jest rozumną koniecznością. Siedm czy ośm łączników ministerjalnych aż nadto do utrzymania niezbędnego związku między działalnością jednej a drugiej sfery wystarcza. Nieszczęście że pan Thiers jak każdy „szczery południowiec“ lubi mówić, wiele i dobrze mówić jest niecierpliwy i niedowierzający sam przez siebie i chciałby wszystko robić.

Według wielu dzienników paryzkich pan Thiers zapowiedział deputacji Zgrom. Narod. nowe starcie swoje z większością Izby przy rozprawach nad przeniesieniem stolicy do Paryża i nowemi urządzeniami wojskowemi. Według depeszy z Paryża d. 21go b. m. w kołach parlamentarnych oznajmiają przeciwnie odroczenie rozpraw nad wnioskiem Duchâleta na czas bardzo jeszcze długi. Thiers nie miałby powodu zapowiadać nowej burzy gdyby ta była daleką, gdyby jeszcze w ten lub ów sposób opóźnioną, zażegnaną, powstrzymaną być mogła. Jeżeli więc sama rozmowa z deputacją nie wywołała postanowienia zwłoki, to prędzej przypuścić można że o przeniesieniu stolicy wcale niemówiono. Zresztą zapowiedź powyższa wtedy tylko miała nie kronikarskie ale prawdziwie polityczne poważne znaczenie, gdyby pan Thiers myśląc o burzy, myślał także i o zwycięztwie: poszukał sobie sprzymierzeńców, zaufał im, oparł się na nich stanowczo i przewidując starcie miał silną wolę zwyciężenia w niem.

Ministerjum **austrjackie** miało nareszcie sposobność na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu konstytucyjnego, wypowiedzieć swoje zdanie w sposób wyczerpujący o dwóch kapitalnych kwestjach przygotowanych do Rady państwa: o reformie wyborczej i kwestji galicyjskiej. Oświadczenie prezesa ministrów księcia Auersperga, wykazuje o tyle różność opinji gabinetu i zdania większości Izby deputowanych wyrażonego w adresie, że ministerjum nie chce uznać wewnętrznej zależności między reformą wyborczą i galicyjską zgodą,—lecz pragnie najprzód—po skompletowaniu Izby deputowanych przy pomocy prawa o wyborach przymusowych, — przeprowadzić układy z Galicją, — a wtedy dopiero, na drodze reformy wyborczej uczynić Radę państwa niezależną od sejmów. Z drugiej zaś strony ministerjum podziela zapatrywanie się większości, że uwzględnienie wszystkich żądań rezolucji galicyjskiej nie zgodne jest z interesami ogólnemi, a zatem spójność Galicji z innemi krajami ustanowiona być musi na podstawie szerszej, aniżeli nakreślona przez rezolucję galicyjską. Jakkolwiek oświadczenie to było w pewnym stopniu rozczarowaniem tak dla większości, jak i dla galicjan, większość jednak komissji konstytucyjnej zdaje się uznawać pogląd rządowy za najwłaściwszy punkt wyjścia do dalszych kroków, galicjanie bowiem równie jak Niemcy zdecydowali się w końcu na wybranie podkomissji złożonej z siedmiu członków, któraby przygotowawczo zajęła się sprawami Galicji.

Z Rzymu donoszą o doręczeniu królowi **włoskiemu** listów uwierzytelniających przez nowo-mianowanego posła austrjacko-węgierskiego hr. Wimpffen. Tym sposobem z wyjątkiem posła francuzkiego, którego przybycie do Rzymu wkrótce jest spodziewane, dyplomatyczna reprezentacja mocarstw przy rządzie włoskim zdaje się być zupełnie uregulowaną.

Uchwała pierwszej Izby **niderlandzkiej** tycząca przyjęcia wszystkich traktatów z Anglją, wzbudza w prasie krajowej wielkie niezadowolenie. Gazeta „Dagblad van's Graventage“ poświęca powyższej sprawie artykuł obwiedziony żałobną oznaką, w którym dowodzi, że uchwała pierwszej Izby jest pierwszym krokiem na fatalnej drodze prowadzącej do utraty niezależności kraju. Sam rząd zdaje się nie być wolnym od pewnego niepokoju: widać to z odezwania się ministra spraw zagranicznych, który oświadczył w ciągu debatów, że pierwszy i ostatni podobny traktat podpisuje. Być może, że Niderlandy znajdą pociechę w uchwalonej następnie przez pierwszą Izbę amortyzacji 10 miljonów guldenów długu państwa.

Opozycja krańcowa w radzie narodowej **szwajcarskiej** z powodu reformy konstytucji, zdaje się głównie wychodzić z Genewy. Proponowany przez deputowanego genewskiego Castereta wybór bezpośredni Rady Związkowej przez lud,—odrzucony został w Radzie narodowej znaczną większością głosów.

W ciągu ubiegłego tygodnia po kilkakroć zwracała na siebie uwagę **Szwecja**, naród korzystający zwykle z przywileju państw małych i narodów szczęśliwych, o których nie wiele jest do powiedzenia. W dniu 17 Karol XV otworzył osobiście parlament, co świadczy o zadawalającym stanie zdrowia króla, który oddawna cierpi na chorobę chroniczną. Najwybitniejszą częścią mowy tronowej jest podniesienie tej okoliczności że Riksdag w ciągu nowej swej sesji nie będzie miał sobie przedstawionego projektu do prawa o reorganizacji armji. Ta reorganizacja była istotnie kamieniem probierczym poprzedniej administracji. Jenerał Abelin, minister wojny, musiał się cofnąć ze stanowiska, po odrzuceniu przez większość parlamentu projektu rządowego opartego na służbie przymusowej. Ustęp mowy tronowej zawiera oświadczenie, że korona zaniechała w tej chwili przeprowadzenia tej reformy, mimo że stosowność jej usprawiedliwiona jest reformami wojskowemi prawie we wszystkich państwach europejskich.

Przed niejakim czasem, upatrywano w artykule dziennika „Aftonbladet“ podpisanego literą *C.* dowód szczególnej troskliwości króla dla kwestji służby przymusowej. W tym namiętnym artykule, napadniętą została przedewszystkiem klasa drobnych właścicieli wiejskich. Autor bezimienny oskarżał ją w dość energicznych wyrazach, że w materji reform wojskowych domaga się tylko zniesienia *indelty*, t. j., milicji rozkolonizowanej właściwej tylko Szwecji i pozostającej na utrzymaniu właścicieli ziemskich. Autor widział tylko jeden środek przeciwko przewadze tej klasy egoistycznej t. j. rozszerzenie głosowawia do robotników i radzi użyć tego środka jak najprędzej jeśli tylko Szwecja pragnie być gotową do obrony wrazie jakiejś zaczepki. Artykuł przypisywany królowi z tem większem prawdopodobieństwem, że Karol XV podpisywał już tą samą cyfrą niektóre prace literackie, miał taki rozgłos, iż sfery urzędowe uznały za stosowne posłać do dzienników angielskich zaprzeczenie, tyczące jego pochodzenia. Obietnica zawarta w mowie tronowej, dowodzi bądź co bądź że rząd szwedzki odłożył do szczęśliwszych czasów urzeczywistnienie swych nadziei w kwestji reorganizacji wojskowej.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Paryż 21-go.—„Journal officiel“ donosi, że ministrowie będąc objętemi w wotum zaufania, jakie Izba udzieliła rządowi p. Thiersa, na wezwanie prezydenta na nowo wydziały swe objęli. Spokój nigdzie ani w Wersalu, ani w Paryżu zakłóconym nie został.

Paryż 21-go.—Dzienniki utrzymują że Thiers przy doręczeniu mu uchwały zgromadzenia narodowego powiedział deputacji, że inne jeszcze niezgodności w opinjach wystąpią na jaw przy rozprawach nad wnioskiem dotyczącym przeniesienia stolicy, oraz nad prawem o urządzeniu wojska, ale gotów on będzie w każdym razie do usiłowań zgody, a teraz cofa swoją dymissję. Thiers przyjmował wczoraj prawie całe Ciało dyplomatyczne.

Paryż 22-go.—Wszyscy dyplomaci tutejsi wyrazili p. Thiersowi zadowolenie swoje ze szczęśliwego obrotu przesilenia w najwyższym zarządzie państwa. W kołach parlamentarnych zostających z rządem w blizkich stosunkach ustala się mniemanie, że Thiers na przyszłość, jak najrzadziej już zabierać będzie głos w Zgromadzeniu narodowem, i że sprawa przeniesienia stolicy ma być na długi czas odroczona.

Wiedeń 21-go.—Cesarz wraz z wielu książętami kraju znajdował się wczoraj na wieczorze wydanym, przez hr. Andrassego.

Praga 21-go. Numer próbowy Dziennika „Slavansk, skonfiskowany został za artykuł wzywający Kroatów do jaknajenergiczniejszego oporu, i z zadowoleniem wyrażający się o spełznięciu układu Kroacko-Węgierskiego.

Peszt 21-go. Klub lewicy tutejszego sejmu na nowo urządza organizację swoją po prowincji w celu jak największego powodzenia przy wyborach. W programie swoim lewica wznawia programat z kwietnia 1868 r: i dopomina się armji węgierskiej, niezależnego zupełnie skarbu i praw skarbowych, oraz zniesienia delegacji.

Peszt 21-go.— Partja czterdziestego ósmego roku okazała dziś śmieszną bezsilność swoję. Do popierania programatu z 1868 r. zgłosiło się zaledwie 14 znakomitości tego stronnictwa. Radzono nad wyborami do sejmu, nad nowem urządzeniem Węgier i Austrji. Postanowiono wybierać tylko ludzi czterdziestego ósmego roku. Do Kossutha posłano depeszę z powitaniem na początek nowej ery. Baron Baldacchy wniósł aby z Węgier, Czech, Morawji i Szlązka utworzyć jedno państwo do któregoby i Galicja przy-

stąpić mogła. Gdy na jawnem posiedzeniu niechciano wniosku tego rozbierać, Baldachy wystąpił z klubu.

Wiedeń 22 go.— Czynią tu wielkie przygotowania do pogrzebu Grillparzera. Przybył do Wiednia hr. Beust i dziś w południe przyjmowany był na osobnem posłuchaniu przez Cesarza.

Berlin 22-go.— Izba deputowanych sejmu pruskiego radziła w dalszym ciągu nad budżetem i odrzuciła żądany dla fabryki porcelany kredyt 130,000 talarów. Minister skarbu wniósł dodatkowo projekt podwyższenia płac nauczycieli o 100,000 talarów.

Berlin 22 go.—W następstwie dzisiejszej uchwały rady ministrów Cesarz dokonał dziś nominacji p. Falcka na ministra oświaty.

Rzym 21-go.—Z Francją prowadzone są ciągle jeszcze bez stanowczego rezultatu układy w przedmiocie poboru podatku od renty skonsolidowanej włoskiej. Król przyjmował dziś posła austro węgierskiego hr. Wimpffen. Hrabia doręczył mu dowody uwierzytelnienia.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 24-go Stycznia g. 1 w południe.

Berlin. 23-go.—Nominacja Falcka ogłoszona.

Paryż 23go.— Zgromadzenie Narodowe uchwaliło dwudziesto-procentowy dodatek do podatku od cukru i czterocentymowy podatek od zapałek. Sąd wojenny skazał Gentona na śmierć.

Madryt 23-go.—Kortezy udzieliły ministerjum wotum nieufności.

Ateny 23-go.—Królowa grecka powiła syna.

Z FOTOGRAFIJ BRUKOWYCH.

Biedny Stolarz.

W domku pod okopami, w izbie jak grób cichej,
O zmroku, stary stolarz usiadł przy kominie,
I rzekł: ot! widać trzeba skończyć żywot lichy;
Człek bez pracy od roku marnieje i ginie...

* * *

Gdym mieszkał w Starem-Mieście, szło jeszcze niezgorzej;
Miałem żonę i syna i roboty sporo.
A dziś sam..... lecz ulegam bez skarg woli Bożej....
. . . .

* * *

Ha! prawda!—Na strych domu wniosłem, letnią porą,
Trumnę obstalowaną dla wielkiego pana,—
Nie wzięto jej choć była *na urząd* zrobioną,
Więc w niej prześpię dzisiejszą noc całą do rana...

* * *

W *Gazecie Policyjnej* drukiem ogłoszono
Nazajutrz w nekrologji (niepisanej szumnie):
„Wczoraj zmarł nagle stolarz X., zasnąwszy w trumnie“.
Miron.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Dalila.**

Jutro: **Bal maskowy** (abon. zawiesz.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: . . . . . .

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 24 Stycznia 1872 roku.

Półimperjały Ros. rs. — kop. 6
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 50
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 9½
Austryjackie floreny w biletach k. 64

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	90	20	89	70
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	—	88	50
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	60	89	30
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	80	84	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	75	85	75	50
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	30	99	90
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	92	50	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	152	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	153	—	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . .	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	—	88	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	50	67	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	136	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	—	—	118	—
Akcje Banku Handl. Warsz rs. 250	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	136	—	135	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	102	25	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	109	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 35⁵/₉
Od Likwidacyjnych kop. 58⁸/₉
Od Listów Zastawnych nowych kop. 44⁴/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 156¹⁷/₁₈
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 108 k 37½ rs. 108 k 15
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 26½ rs. 7 k. 24½
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 85 k. 80 rs. — k. —
Wiedeń Wek. 2 m. za 150 w rs 93 k. 60 rs. — k 60

— **Ceny Targowe Warszawskie.**—Dnia 23 stycznia, płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs. 6 kop. 75 do rs. 8 kop. 25 żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 25 jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs. 4 kop. 12½ do rs. 4 kop. 35 — owsa rs, 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 55 — Groch polny rs. — kop. — do rs. — kop. — kartofle rs. 3 kop. — do rs. 3 kop 30 siano pud kop. 30 do kop. 35 słoma kop. 15 do kop. 20

— **Okowitę** płacono—dnia 23 stycznia hurtową składniczą za garniec od kop. 168½ do kop. 169 Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 170 do kop. 171

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza%	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	748.9	—1.6	95	połud. zachod. pogoda.
dziś o g. 7 rano	746.0	—0.8	94	połud. zachod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	745.5	—0.4	97	połud. zachod. pogoda.

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj { Największe zimno st.— 2.0 / Najmniejsze zimno st.— 0.6

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 c 11

Redaktor Julian Statkowski. Wydawca Gustaw Gebethner

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473c nowy 5).—Дозволено Цэнзурою.

Dodatek.